



SENIOR

Biuletyn informacyjny Wielkopolskiej Rady Kregów Starszyny Harcerskiej i Seniorów

60-480 Poznań, ul. Wilków Morskich 23/25 tel. 503 695 023, e-mail: seniorzy@zhp.wlkp.pl

NUMER 217 (6) 2024

CZERWIEC 2024

9 czerwca - Dzień Przyjaciela



**Przyjaciele,
są jak ciche anioły
które podnoszą nas
kiedy nasze skrzydła
zapominają jak latać.**

1. JUBILEUSZE



Jubileusz **95 ROCZNICY URODZIN DRUHNA DANUTA CICHA**, rodowita poznanianka, ze względu na stan zdrowia spędziła w gronie najbliższej rodziny. W czasie wojny jako 12 letnia dziewczynka została wywieziona, razem ze starszą siostrą Krysią, do obozu pracy na Główniej. Razem sadziły drzewa na terenie dzisiejszego Cmentarza Komunalnego na Miłostowie. Po kilku miesiącach zostały przewiezione do innego obozu w okolicach Łodzi. Tuż po zakończeniu wojny, latem 1945 roku, wstąpiła do reaktywowanej 10 Poznańskiej Drużyny Harcerek im. Karoliny Niezychowskiej w II Hufcu Poznań Śródką. W 1946r. złożyła przyrzeczenie harcerskie na ręce hm. Heleny Michalskiej. W „10 PDH” pełniła służbę zastępowej, przybocznej drużynowej, a w 1947r. została „chorążyną” nowo ufundowanego przez Koło Przyjaciół Harcerstwa sztandaru. (Sztandar ten jest w posiadaniu KSH „10 PDH i Wiarusy”). W 1947r. dh. Danuta weszła w skład delegacji Chorągwianej, biorącej udział w pamiętnym Zlocie Młodzieży w Szczecinie „Trzymamy Straż nad Odrą”. W trakcie przynależności do „10 PDH” dh. Dana (bo tak ją nazywamy) uczestniczyła w letnich obozach i biwakach oraz w wielu akcjach organizowanych przez środowisko harcerskie m. Poznania. Po rozwiązaniu ZHP na przełomie lat 1949/50, dh. Danuta przestała się udzielać w ruchu harcerskim. W 2004 r. należała do grupy inicjatywnej powołującej Krąg Starszyny Harcerskiej „10 PDH” im. Karoliny Niezychowskiej. Od chwili powołania Kręgu, dh. Dana regularnie uczestniczyła w zbiórkach harcerskich, spotkaniach Wspólnoty Skulskiej, biwakach Kręgu w Chybach nad J. Kiekrz oraz spotkaniach opłatkowych organizowanych wspólnie z KSH „Wiarusy”. Druhna Dana od trzech lat, nie uczestniczy w zbiórkach Kręgu, gdyż nie pozwala na to jej stan zdrowia. Po każdej zbiórce relacjonujemy telefonicznie jej przebieg i co miesiąc dostarczamy nasz Biuletyn „Senior”. /phm. Elżbieta i Andrzej Lik – KSH „10 PDH i Wiarusy – huf. Prń Nowe Miasto/



95 LAT - PHM. ZBIGNIEW PAWUŁA. Związki druha Zbyszka z ZHP rozpoczęły się w 1938 roku, kiedy to razem ze swoim starszym bratem Leonem brał udział w poświęceniu sztandaru 6 PDH w Poznaniu. Do ZHP druha wstąpił w 1945 roku - do reaktywowanej drużyny na Podolanach i tam też złożył przyrzeczenie w wigilię - 24.12.1945. Pełnił różne funkcje na obozach w Chodzieży, Jarosławku, Jarosławku, Długich, a w międzyczasie w roku 1946 odbył szkolenie i został drużynowym 113 PDH, którą prowadził do 1950 r. W 1944 r. rozpoczął naukę w zawodzie elektromontera, a w wakacje letnie 1947 wykonał instalację elektryczną w budowanym wtedy Domu Harcerza na Widnej 3. Po odnowie harcerstwa – od 1957 roku do 1960 pełnił funkcję drużynowego 66 PDH na Podolanach i uczestniczył jako kwatermistrz w obozach w Łęczeczkach, Podgajach, Długich. Od 29 czerwca do 19 lipca 1960 r. na zgrupowaniu obozów Chorągwi Wlkp. w Saminie w ramach Harcerskiej Akcji Grunwald został komendantem obozu harcerzy młodszych. W sierpniu 1960 został mianowany podharcemistrzem. Po połączeniu w 1963 r. Hufca VII Jeżyce i Hufca VI Winiary w Hufiec Poznań – Jeżyce przerwał swoją działalność harcerską. W roku 2003 powraca do działalności harcerskiej w Kręgu Seniorów Harcerskich Hufca Poznań-Jeżyce,

a po wydzieleniu się II KSH im. Tadeusza Kościuszki powstałego z byłych harcerzy i harcerek winiarskich - zostaje jego przewodniczącym. Wprowadza nowe formy odbywania zbiórek, jak i nowy styl prowadzenia działalności. Ze względów zdrowotnych rezygnuje z funkcji przewodniczącego, pełni funkcje zastępcy, a w 2016 rezygnuje i z tej funkcji pozostając dalej w Kręgu. W latach 2007 – 2015 opublikował wiele artykułów o harcerstwie Podolan w lokalnej gazecie „Na skraju”. W latach 2014 - 2016 jako członek Komisji Historycznej Hufca Poznań – Jeżyce opracował biografie hm. Adama Itkowiaka i hm. Czesława Szczegóły (instruktorów hufca). W roku 2017 opracował „Historię Hufca Poznań-Jeżyce lata 1963-2015”. W 2017 został członkiem Komisji Historycznej Chor. Wlkp. Odznaczony został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, Srebrnym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” oraz wieloma odznakami branżowymi w dziedzinie energetyki i łączności jak również odznakami honorowymi przyznanymi przez miasta i województwa Polski za rozwój energetyki w tych miejscach. /p.wd. Jarosław Gendera KSH „Szóstacy” Huf. Pr. Jeżyce/



JA - PHM. ELŻBIETA (ALA) KARBOWIAK – w latach 1958-62 byłam członkinią Harcerskiego Klubu Żeglarskiego „Wilki Morskie” w Kiekrzu, w którym otrzymałam stopień przewodniczki. Po długoletniej przerwie spowodowanej sprawami rodzinnymi i chorobą – w 2011 r. wstąpiłam wraz z innym członkiem „Wilków Morskich” – hm. Bogdanem Janiszewskim do Instruktorskiego Kręgu Seniorów „Dziewiątacy” w Poznaniu. Odtąd zaczęło się dla mnie nowe życie – włączyłam się do pracy harcerskiej, brałam udział w harcerskich i patriotycznych wydarzeniach. Uczestniczyłam w prawie wszystkich Złazach Seniorów i Rajdach Rodło, jakie odbywały się od czasu mojego wstąpienia do „Dziewiątaków”. W czasie Złazu Seniorów w 2015 r. w Poznaniu byłam „opiekunką” części przyjeżdżających i prowadziłam dwie wycieczki – do Szreniawy i do Kórnik. W Ujeździe koło Grodziska Wlkp. w ramach harcerskiej służby pomagałam w prowadzeniu zajęć dla dzieci sotyssowi tej wsi hm. Zygmunтови Olszakowi. Tam też aktywnie uczestniczyłam w przygotowaniu uroczystości z okazji odświeżenia trzech Kopców Wolności upamiętniających 100-lecie udziału Wielkopolan w dziele odzyskania niepodległości. Ponadto uczestniczę w obchodach Dnia Skupienia w Skulsku, podczas którego w Mauzoleum Harcerzy umieszczane są tabliczki epitafijne zmarłych druhów, a także w zbiórkach Wspólnoty Skulskiej. Biorę udział w spotkaniach i wyjazdach patriotycznych – w Apelach Pamięci, w uroczystościach w Poznaniu i w Warszawie z okazji wybuchu Powstania Wielkopolskiego, w Apelach Pamięci w Forcie VII w Poznaniu. Corocznie spotykam się z druhami na mszach św. za zmarłych druhów oraz przy grobie byłego Przewodniczącego WR KSHiS hm. P. Napieralskiego w rocznicę pogrzebu. Utrzymuję kontakt z wieloma druhnami z innych wielkopolskich Kręgów Seniorów. W 2020r. zdobyłam stopień phm. Odznaczona zostałam odznaką honorową „Wielkopolskim Seniorom i Starszyźnie Harcerskiej” oraz przez Hufiec Poznań Wilda czterema złotymi listkami dębu za całokształt służby na rzecz ZHP. **W tym roku ukończyłam 85 lat.**
/phm. Elżbieta Karbowskiak IKS „Dziewiątacy” Hufiec Poznań – Wilda/

**NASZE SERDECZNE GRATULACJE I ŻYCZENIA DLA
JUBILATÓW OD PREZYDIUM WIELKOPOLSKIEJ
RADY KSH i S**

2.RELACJE



Dnia 19 kwietnia br. w II Liceum Ogólnokształcącym im. Generałowej Zamoyskiej i Heleny Modrzejewskiej w Poznaniu odbyła się Gala Plebiscytu „Wildeckie Pióra” organizowanego przez Hufiec ZHP Poznań Wilda. Na zaproszenie Komendantki Hufca hm. Olgi Wieczorek również czterech członków KSH „Dziewiątacy” – phm. Elżbieta Karbowskiak, phm. Jolanta Zandecka (autorka tekstu), hm. Kazimierz Łukaszewicz i pwd. Zdzisław Firlej brało udział w tym wydarzeniu. Obowiązywały stroje wieczorowe, co nadawało Gali jeszcze bardziej uroczystego charakteru. Wśród nominowanych znaleźliśmy się i my - druhna Jola w kategorii „Wszędobylski” oraz druh Kazimierz w kategorii „Najlepszy instruktor”. Seniorzy nie zdobyli pierwszych miejsc, ale cieszymy się że powołano nas do grona nominowanych oraz że istnieje dobra współpraca pomiędzy komendą Hufca i nami – najstarszym pokoleniem harcerzy. Każda z nominowanych osób obdarowana została pamiątkową plaketką i doniczką bratków. W przerwie Gali poczęstowani zostaliśmy kawą i ciastkami, a wspólnym zdjęciem zakończyła się ta miła uroczystość.



/phm. Jolanta Zandecka IKS „Dziewiątacy” Hufiec Poznań – Wilda, fot. dh Adam Kędziora/



To były piękne dni.... A mówimy tu o spędzonym czasie **od 10 -12 maja** w Ośrodku Wypoczynkowo – Szkoleniowym PERKOZ w Olsztynku. Pierwszy i jak dotąd jedyny Krąg Starsziny Harcerskiej „GRAŻEL” z Chorągwi Warmińsko – Mazurskiej zorganizował tu **Warsztaty Artystyczne "HARC. ART."**. Brało w nich udział 33 druhien i druhów z Braniewa, Czerwonaka, Lęborka, Lidzbarka Warmińskiego, Łodzi, Pabianic, Poznania, Radomia i Zgierza. Mimo

złej prognozy – pogoda dopisała i mogliśmy się cieszyć pobytem w tym pięknym miejscu wśród lasu pomiędzy Jeziorem Plusznym Małym oraz Jeziorem Plusznym Wielkim. Pierwszego dnia po kolacji spotkaliśmy się na mundurowym świecowisku, na które przybyli goście – w tym Komendant Chorągwi Warmińsko – Mazurskiej hm. Maciej Micielski oraz Marszałek

województwa Marcin Kuchciński – również były harcerz, a także komendanci Hufców z tutejszej Chorągwi. Były gawędy, śpiewy przy gitarach, teatrzyk pudełkowy, dowiedzieliśmy się jak doszło do utworzenia tego pierwszego w Chorągwi Kręgu – okazało się, że powstał on m. in. dzięki Złazowi Seniorów we Fromborku... Dodajmy jeszcze, że wszyscy uczestnicy otrzymali identyfikatory ze swoim imieniem i nazwą hufca, co jest bardzo dobrym pomysłem, bo spotykamy się na wielu wyjazdach z wieloma druhnami i druhami i czasem zapominamy ich imion. Drugi dzień to zwiedzanie bardzo ciekawego skansenu – Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku. Długo wędrowaliśmy po jego terenie podziwiając zbiory muzeum, a w międzyczasie piliśmy herbatkę różaną i jedliśmy lody w Pijalni Ziół na jego terenie, w której można było kupić również miody, konfitury, octy lecznicze i oczywiście zioła. W Olsztynku zobaczyliśmy też zamek krzyżacki i zwiedziliśmy wystawę malarską Witolda Podgórskiego. Byliśmy też na Placu Świętego Piotra (niektórzy potraktowali to jako przedsmak wyjazdu do



Rzymu). Po obiedzie – jak zwykle smacznym – warsztaty. Część druhów malowała kawę, część wiązała anioły z makramy, a część pływała żaglówką po jeziorze ucząc się węzłów. Wieczorem „prawdziwe” ognisko – zapalone przez komendantów wszystkich przybyłych kręgów. Dopiero chłód zmusił nas do rozejścia się. I nadszedł ostatni dzień – ci, którzy poprzedniego dnia pletli i malowali – wyruszyli na jezioro. Jeszcze pożegnalna kawa, pożegnalne uściski, serdeczne podziękowania dla organizatorów w tym dla hm. Ewy Dyrdy z Zespołu Kadry Kształcącej „Rzeka”, hm. Mirosławy Bilińskiej przewodniczącej Kręgu „Grażel” oraz pełnej pomysłów i wigoru phm. Agnieszki Michalak z Lidzbarka – i do domu....



/hm. Barbara Król KSH OWAR Hufiec Poznań – Nowe Miasto, foto B. Król, hm. Gabriela Jaskulska- KSHiS „Płomienie” Czerwonak/



Na Harcerskim Ognisku pokoleń, Podolany 2024. -

11 maja na Podolanach, pod Pomnikiem Poznańskich Harcerzy, odbyło się Ognisko Pokoleń. Co roku w rocznicę zakończenia II-giej Wojny Światowej spotykają się zuchy, harcerze i seniorzy. W tym roku

spotkanie miało wyjątkowo uroczysty charakter. Na początku wspomnieliśmy 280 ofiar hitlerowskiej okupacji, prześladowań. Nazwiska tych ofiar znajdują się na stylizowanym Krzyżu Harcerskim, centralnym elemencie Pomnika. To było wspomnienie poległych utrzymane w poważnym tonie, żeby jednak nie popadać w zbyt pompatyczny nastrój, prowadzący ognisko łagodnie przeszedł do teraźniejszości, do



świętowania radości z bycia razem tu i teraz.



Pod Pomnikiem byli przedstawiciele czterech pokoleń! Były zuchy, ich rodzice, rodzice rodziców i był phm. Zbigniew Pawuła (*na fot. z kwiatami*), który był przedstawicielem tego czwartego, najstarszego pokolenia. Druh phm. Zbigniew Pawuła tydzień wcześniej tj. 4 maja obchodził swoje 95-te urodziny. Pochodzi z rodziny o patriotycznych korzeniach: ojciec Powstaniec Wielkopolski, potem żołnierz odrodzonego Wojska Polskiego, starszy brat - harcerz- ofiara „marszów śmierci” i transportu zimą z jednego obozu koncentracyjnego do drugiego, Siostra i żona też harcerki. Druh Zbyszek związany z Harcerstwem od kwietnia 1945 roku pełnił wiele różnych funkcji aktywnie biorąc udział w życiu i działalności VI Hufca Poznań-Winiary, potem od 1963 roku Hufca Poznań-Jeżyce. Działał również w strukturach Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Podczas Ogniska wręczono Mu „Podziękowanie” za pracę na rzecz związku

Harcerstwa Polskiego od Naczelniczki ZHP harcmistrzyni Martynty Kowackiej. Od Kręgu „Szóstaków” otrzymał okolicznościową laurkę. Były kwiaty, gratulacje! W tej radosnej atmosferze wręczono również dwóm druhom z Kręgu „Szóstaków” Ani Głowackiej i Jadzi Karwatce Honorowe Odznaki „Wielkopolskim Seniorom i Starszyźnie Harcerskiej”. Oczywiście skoro ognisko, to muszą być również piosenki harcerskie. Na gitarach grali pwd. Krysia Krobska i hm. Boguś Olejniczak. Młodzież nie została dłużna i też zaprodukowali się ze swoimi piosenkami. Cóż, nawet w śpiewie dało się zauważyć różnice pokoleniowe: my seniorzy i oni młodzi śpiewamy różne piosenki. Ognisko tradycyjnie zakończył wspólny krąg, przy czym tym razem krąg nie oplatał Pomnika ale Pomnik był elementem kręgu. Iskierka przyjaźni dokonała okrążenia i tak zakończyło się kolejne Ognisko Pokoleń. Na zakończenie wymienię organizatorów i gości specjalnych - swoją obecnością zaszczylicili nas: pani Bernadeta Orłowska z Wojewódzkiego Związku Kombatantów, hm. Bogusław Olejniczak Przewodniczący Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych Poznań-Północ, hm. Krzysztof Stankowski Członek Rady Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, hm. Ewa Zubielik Zastępczyni Komendanta Szczepu „Herkulesa”, pwd. Zdzisław Firlej Członek Prezydium Wielkopolskiej Rady Kręgów Starszyny Harcerskiej i Seniorów ZHP oraz phm. Sławomir Jaszczak Hufcowy Hufca Poznań-Jeżyce. Na koniec smutna refleksja: mimo, że Ognisko Pokoleń było ujęte w Programie działania Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, mimo że do Hufców i Kręgów Seniorów Poznania wysłane były zaproszenia do wzięcia udziału w tym spotkaniu, to pod Pomnikiem

przedstawiciele innych Hufców poza organizatorami można było policzyć na palcach jednej ręki (druhnya biorące co roku udział w „Ognisku” były na opisanym wyżej wydarzeniu w PERKOZIE). Szkoda, że było harcerzy tak niewielu. Żeby jednak zakończyć optymistycznym akcentem to pragnę poinformować, że wśród uczestników znalazł się



siostrzeniec naszego bohatera Szarych Szeregów hm. Floriana Marciniaka z którym nawiązałem kontakt i który obiecał współpracę i dalsze kontakty. Organizatorami Ogniska Pokoleń był Szczep „Herkulesa” Podolany – Strzeszyn i Krąg Seniorów Harcerskich „Szóstacy” Hufca Poznań-Jeżyce. /pwd. Jarosław Gendera, fot. Anna Kuźma - KSH „Szóstacy”/



17 maja 2024 r. o godz. 11.00 w Muzeum Powstania Wlkp. 1918-19 w Poznaniu na Starym Rynku 3 została uroczystie otwarta wystawa czasowa „Wuchta Wiary. Bohaterowie pracy organicznej w Wielkopolsce”. Ekspozycja dostępna do końca

października ma na celu przybliżyć osoby, które w latach 30. i 40. XIX wieku na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego stanęły w opozycji wobec pruskiego

zaborcy i w nadziei na odzyskanie niepodległości starały się wzmacniać polską gospodarkę, oświatę i kulturę. Wystawa skierowana jest głównie do młodego pokolenia, ale polecamy ją wszystkim bo jest bardzo ciekawie zorganizowana, a eksponaty pochodzą ze



zbiorów muzeów, archiwów i bibliotek Wielkopolski i we współpracy z pałacem Generała Dąbrowskiego w Winnej Górze. Bohaterów pracy organicznej można na wystawie nie tylko zobaczyć, ale i usłyszeć. W otwarciu uczestniczyliśmy my – seniorzy ZHP, którzy dowiedzieli się np. skąd pochodzi „maciejówka” – czapka. Nosił taką zaprojektowaną i uszytą na specjalne zamówienie Maciej Mielżyński – jeden z „organiczników”, wśród których było też dużo kobiet. Zachęcamy do zwiedzenia tej nader ciekawej wystawy – uczestnicy, członkowie prezydium WR KSHiS.



W dniu 18 maja grupa 12 osób - głównie seniorek ZHP na zaproszenie przewodniczki pani Grażyny Arasimowicz udała się na spacer po **Winogradach**. Spotkaliśmy się na przystanku tramwajowym im. Armii Poznań.

Pogoda dopisywała. Pani Grażyna przedstawiła nam zarys historii Winograd - w połowie XIX wieku Prusacy budując Cytadelę przesiedlili tutaj dwie wioski - Bonin i Winiary, ekshumowano kilka mniejszych cmentarzy, a cmentarz św. Wojciecha powiększono. Część tego cmentarza tworzy obecnie zieleniec. Za cmentarzem znajduje się ośrodek sportowy W.T.K.K.F. Przeszliśmy przez osiedle mieszkaniowe z lat powojennych (lata 50-60). Dalej znaleźliśmy się na terenie byłego już miasteczka studenckiego przy ul. Dożynkowej (



zostały cztery czynne akademiki, kiedyś było ich dwanaście), w których kilkoro

spacerowiczów spędziło lata studenckie. Wspomnieniom nie było końca. Jest szansa że akademiki nie zostaną rozebrane, a obiekt uzyska status dobra kultury prawem chronionej.

Pani przewodnik opowiedziała tu o Andrzejku Sobczaku - autorze piosenek związanym z miasteczkiem studenckim. Przeszliśmy też obok domu Roberta Gamble (na zdjęciu jego pomnik), amerykańskiego pastora, twórcy Radia Obywatelskiego i wydawnictwa Media Rodzina. Organizował on także coroczne spotkania



wigilijne pod Rondem Kaponiera, był przyjacielem Polski. Spacer zakończyliśmy jak zwykle - pyszną kawą.

/p.wd. Zdzisław Firlej IKS „Dziwiątacy” Poznań/

Następny spacer – Tajemnice jeziora Rusałka odbędzie się 16.06 – zbiórka o godz. 11.00 na rogu ulic Botanicznej i Dąbrowskiego – zapraszamy.



Od redakcji tytułem wstępu: Cześć seniorów była przed wyjazdem do Włoch niezadowolona z ustaleń prezydium WR KSHiS z Komendą Chor. Wlkp. ZHP, że my – seniorzy nie będziemy brali udziału w głównych uroczystościach na Monte Cassino. Okazało się jednak, że nasz plan był słuszny – logistyka uroczystości nie przewidywała miejsc siedzących, ani zadaszonych. Choć same uroczystości trwały 2,5 godz. od godz. 16.00, to na

tzw. błoniach (teren zgromadzenia uczestników w pobliżu cmentarza) należało się stawić już o godz. 13.00.



Udział Wielkopolskich Seniorów w „Monte Cassino 2024 Harcerskiej Wyprawie Pamięci” w dniach 16 - 20.05.2024 r. Wreszcie nadszedł tak długo oczekiwany wylot na Monte Cassino z okazji 80 rocznicy walk o tak ważny punkt oporu Niemców. **16 maja** o godz. 3.30 stawiliśmy się na lotnisku Ławica,

gdzie hm. Gabrysia Jaskulska wyjaśniła sprawy związane z przelotem oraz pobytem we Włoszech. Seniorom towarzyszyli Komendant Chorągwi Wielkopolskiej hm. Maciej Siwak, hm. Justyna Hyża-Chmielewska – zastępca Komendanta ds. programu oraz Skarbniczka Chorągwi Monika Szafranec. Po dokonaniu odprawy pasażerów samolot Polskich Linii Lotniczych LOT wystartował do Warszawy o godz. 6.40., tam wylądowaliśmy na lotnisku Fryderyka Chopina. O 9.25 mieliśmy wystartować do Rzymu, niestety z przyczyn obiektywnych start samolotu opóźnił się o ponad godzinę, ale mimo to humory nam dopisywały. Podczas lotu załoga serwowała kawę, wodę oraz kanapki. Po dwóch godz. wylądowaliśmy bezpiecznie na lotnisku ROME FIUMICINO. Cały czas pieczę nad grupą

sprawowały hm. Gabriela Jaskulska oraz hm. Barbara Król, która zarówno podczas podróży, jak i pobytu we Włoszech czuwała aby się nikt nie zgubił. Następnie autokarem Chorągwi Wielkopolskiej udaliśmy się na Monte Cassino, gdzie znajduje się baza skautów. Tam zostaliśmy powitani przez hm. Kingę Pelec i innych druhów. Poczęstowano nas obiadem



– kapuśniakiem (zresztą bardzo dobrym). Ciekawostką jest to, że na terenie bazy podczas walk o Monte Cassino znajdowało się niemieckie działo przeciwlotnicze. Po obiedzie udaliśmy się na zwiedzanie klasztoru benedyktyńskiego oraz cmentarza polskiego na Monte Cassino. Klasztor zrobił na nas ogromne wrażenie, ma się wrażenie że stoi tam od XVIII wieku, chociaż wiemy, że z pierwotnej budowli pozostały tylko gruzy. Następnie udaliśmy się na polski cmentarz wojskowy, gdzie zaśpiewaliśmy dwie piosenki „Czerwone maki na Monte Cassino” oraz „Z młodej

piersi się wyrwało” oraz uczciliśmy pamięć poległych żołnierzy minutą ciszy. Nie obyło się bez chwili zadumy. Cmentarz jest zadbany, ładnie położony na stoku góry. Po tych jakże wzruszających przeżyciach udaliśmy się do Hotelu „MIRAGE” w Fiuggi - mieście pomiędzy Monte Cassino, a Rzymem. Po rozlokowaniu się w pokojach była kolacja (makaron, czyli pasta). Po kolacji odbyło się śpiewanie, w którym prym przewodzili i tego i w pozostałe wieczory towarzyszący nam seniorzy z Chor. Śląskiej – druhowie Irena Patryn i Karol Milbauer.

17 maja - Po śniadaniu udaliśmy się na zwiedzanie Rzymu. Rozpoczęliśmy od Watykanu, gdzie zwiedziliśmy Bazylikę di San Pietro in Vaticano. Aby ją zwiedzić należało przejść dokładną kontrolę bezpieczeństwa. Wspaniały wystrój Bazyliki zapiera dech. Odwiedziliśmy też grób Jana Pawła II. Następnie udaliśmy się na Plac Navone, gdzie znajduje się Fontanna Czterech Rzek i kościół św. Agnieszki gdzie wystuchaliśmy przepięknej gry na organach. Zobaczyliśmy m.in. Panteon, Fontannę di Trevi (do której wrzucaliśmy monety z nadzieją powrotu do Rzymu i przy której zjedliśmy wspaniałe lody), Zamek Świętego Anioła, Schody Hiszpańskie, Pałac Zuccari w którym mieszkała królowa Marysienka Sobieska, Ołtarz Ojczyzny, kolumny Trajana i Marka Aureliusza, Forum Romanum i spotkaliśmy się



niedaleko Koloseum, gdzie czekał na nas już nieco zmęczonych nasz autokar. **18 maja** - Po śniadaniu udaliśmy się do miasta Nettuno, gdzie zwiedziliśmy Amerykański Cmentarz Wojskowy. Na cmentarzu znajduje się 7860 grobów amerykańskich żołnierzy poległych podczas wyzwolania Sycylii, Salerno i Anzio – wśród nich znaleźliśmy dużo polskich nazwisk. Również i na tym cmentarzu naszyły nas chwile refleksji i zadumy. Następnie udaliśmy się do Sanktuarium Matki Boskiej Łaskawej i św. Marii Goretti, w której znajdują się szczątki tej trzynastoletniej dziewczynki, która w obronie swojej niewinności oddała



życie. Trafiliśmy tu na ślub, po którym co niektórzy druhowie i drużny sypały otrzymany kolorowy ryż na parę młodą. Druh Piotr Pers złożył życzenia młodej parze, mamy nadzieję że intencję zrozumiano. Następnie udaliśmy się na plażę podziwiać morze Tyrreńskie, gdzie niektórzy nasi kąpali się, lub chodzili po brzegu. Po powrocie druhowie z Szamotuł i kilkoro innych udało się na zwiedzanie górnego Fiuggi. To co tam zobaczyliśmy przeszło nasze oczekiwania. Spacer wąskimi

uliczkami przeniósł nas do XVIII i XIX w. Na ścianach domów było wiele pięknych murali, Odwiedziliśmy kościoły, rynek na którym stał ratusz. Mieszkańcy siedzieli na ławkach, krzesłach i grali w gry oraz karty – poczuliśmy prawdziwy klimat tego miejsca. Spotkaliśmy też na rynku przedstawicieli Harcerstwa ZHP poza granicami kraju. Tradycyjnie po kolacji były śpiewy. **19 maja** - Po śniadaniu ponowny wyjazd do Rzymu tym razem na jego samodzielne zwiedzanie. Część udała się na mszę i Anioł Pański do Watykanu, a część zapuściła się w ulice tego Wiecznego Miasta. Drużny i druhowie, którzy udali się do Watykanu - po wysłuchaniu mszy świętej oczekiwali na pojawienie się papieża. Punktualnie o godz. 12. Ojciec Święty pojawił się w oknie dawnych apartamentów papieskich. Na zakończenie pobłogosławił i pozdrowił przybyłych na Plac Św. Piotra – w tym Polaków, co spotkało się z głośnie odpowiedzią harcerzy. Również i ci druhowie zwiedzali później Rzym, a wszyscy po drodze kosztowali lody, kawę, desery. Po dotarciu do hotelu kolacja, na której właściciele postawili wino musujące, gdyż jeden z gospodarzy po raz drugi został dziadkiem. Seniorzy zaśpiewali mu



„100 lat”. Podczas ostatniego spotkania przy śpiewaniu hm. Maciej Siwiak opowiedział o przebiegu uroczystości na Monte Cassino. **20.**

maja - Nadszedł dzień wyjazdu, pożegnaliśmy się z właścicielami Hotelu „MIRAŻ” i udaliśmy się do Ostii - nadmorskiej dzielnicy Rzymu, gdzie spacerowaliśmy i w miłych warunkach posiliśmy się przed podróżą. Z lotniska po nadaniu bagaży i przejściu odprawy odlecieliśmy do Warszawy, a później do Poznania. Tu na lotnisku hm. Gabrysia Jaskulska zaprosiła do pożegnalnego kręgu.



Przeżyliśmy wspaniałe chwile i wróciliśmy cali i zdrowi. Dziękujemy organizatorom i wszystkim uczestnikom – w tym naszym „muzycznym” druhom ze Śląska. Z harcerskim pozdrowieniem Czuwaj! /tekst i fot. phm. Piotr Pers KSH OWAR Poznań, hm. G.Jaskulska, hm. B.Król/



Współorganizatorami tegorocznego Złotu Seniorów i Starszyny Harcerskiej Chor. Wlkp. ZHP, który miał miejsce 25 maja w Jaraczewie

byli Wielkopolska Rada Kręgów Starszyny Harcerskiej i Seniorów, Komenda Hufca ZHP Jarocin, Krąg Seniora Hufca Jarocin, Rada Przyjaciół Harcerstwa Jarocin oraz

Starostwo Powiatowe Jarocin, Burmistrz Jaraczewa i Bank Spółdzielczy Jarocin. Jednocześnie ze Złotem KSH z Jarocina świętował swoje 35 lecie, a tutejsze harcerstwo 111 rocznicę swojego powstania. Po przyjeździe uczestników (seniorów było ok. 100) do SP w Jaraczewie, zarejestrowaniu się, pobraniu gadżetów zlotowych i słodkim poczęstunku odbył się uroczysty apel wszystkich uczestników Złotu – seniorów, harcerzy



i zuchów. Na apelu m.in. wręczone zostały przez hm. Kingę Pelec odznaczenia „Wielkopolskim Seniorom i Starszynie Harcerskiej” oraz dwa krzyże do umieszczenia na nagrobkach tutejszych zmarłych druhow. Po powitaniu seniorów przez Przewodniczącą WR KSHiS hm. G. Jaskulską jej zastępczyni hm. B. Król przekazała przedstawicielom Kręgów – uczestników Złazu Seniorów we Fromborku obecnym na apelu pamiątkowe odznaki 50-lecia „Akcji Frombork”. Po apelu zwiedziliśmy Izbę Regionalną i GOK, rynek, zapoznaliśmy się z historią Jaraczewa, które po przerwie w latach 1934 – 2016 ponownie jest miastem i to gminnym. Dowiedzieliśmy się m.in. o śp. hm. Leonie Goździaku – pierwszym przew. KSH w Jarocinie, o herbie Jaraczewa symbolizującym ruszt, na którym zginął patron Jaraczewa – św. Wawrzyniec. Odbyło się wideospotkanie z

obecnym burmistrzem miasta i gminy Jaraczewo, po czym przeszliśmy do zadbanego, pięknego parku. Tu przy pomniku Powstańca Wlkp. w obecności jego inicjatora - poprzedniego burmistrza odśpiewaliśmy Hymn Chor. Wlkp. Przy akompaniamencie wspaniale grającej hufcowej grupy muzyków prześpiewaliśmy wszystkie piosenki ze specjalnie wydanej przez organizatorów z tej okazji śpiewniczka, a konferansjerem był pwd. Jarosław Gendera z Poznania. Popisały się również na scenie amfiteatru drużyny z KSH z Czerwonaka, które brawurowo wykonały piosenkę o harcerskich oldboyach. Atrakcją był występ Zbigniewa



Zaranka – uczestnika „The Voice of Senior”. W restauracji „Diamentowy młyn” nastąpiło spotkanie z władzami samorządowymi, które wręczyły komendantom przybyłych Kręgów pamiątki o regionie. Przy smacznym obiedzie dużo rozmawiano, wspominano i umawiano się na następne spotkania – w tym na spotkanie w Szamotułach, na które komendantka tamtejszego Kręgu – hm. Katarzyna Grażka wręczyła zaproszenia. W SP do której wróciliśmy zwiedziliśmy b. ciekawą wystawę jaraczewskich zuchów. Złot zakończyło ognisko pokoleń, zapalone przez przedstawicieli wszystkich pionów harcerskich, a



pilnowane przez strażników ognia. Podczas ogniska przedstawiciele pionów przedstawiali hasła zgodnie z którymi działają, swoje proporce, proponowali odpowiednią piosenkę, a ośmioosobowy zespół gitarzystów zagrzewał wszystkich do śpiewu. Komendant Hufca ZHP Jarocin – hm. Krzysztof Pelec w swojej gawędzie wspomniął o pobycie Chorągwi na Monte Cassino i przytoczył słowa ks. Kaczkowskiego „Czas jest to coś najcenniejszego, co możemy dać”. Podziękował wszystkim obecnym i podsumował swoje wystąpienie

stwierdzeniem, że harcerzem się jest, a nie bywa. Przedstawicielki WR KSHiS – druhnym Gabrysią i Basią wręczyły Komendantowi Kręgu Jarocin wraz z drobnym upominkiem podziękowanie dla organizatorów za możliwość poznania historii regionu, możliwość udziału w festiwalu harcerskiej piosenki, za smaczny poczęstunek, a także za wspianą gościnę oraz gratulacje dla Kręgu z okazji jego 35 – lecia. Druhá Jaskulska zaprosiła wszystkich – w tym gości z Łodzi – na przyszłoroczny Zlot Kręgów Wlkp. w Czerwonaku. Za wspianą organizację należą się wszystkim wymienionym na wstępie ogromne podziękowania, a „po kumotersku” dziękujemy zwłaszcza Komendantowi Kręgu Zodiak z Jarocina hm. Andrzejowi Szymczakowi, który niezmiernie czuwał nad wszystkim i dbał o nasze dobre samopoczucie i zdrowie. Dziękujemy też drużynie Hance Chodorowskiej i innym członkom Kręgu.



/hm. Urszula Kocikowska KSH OWAR Pń, fot. Leszek Dąbrowski/

3. Z HISTORII – W TYM O OJCU

(23 czerwca – Dzień Ojca)

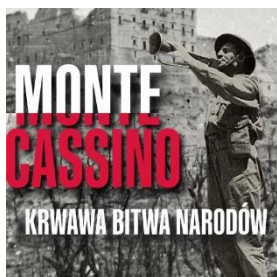


Księcia Józefa Poniatowskiego, w roku 1912. Szybko przeszedł szczeble stopni harcerskich

Mój ojciec Stanisław Powalisz – Powstaniec Wielkopolski, Artysta i Harcmistrz ZHP (na zdjęciu z córką Wiesławą i Marią nad rzeką Krzną, Międzyrzecz Podlaski, 1943 r.). Stanisław Powalisz urodził się 7 kwietnia 1898 r. w Kostrzynie. Ojciec był skromnym, pracowitym, wybitnie zdolnym, utalentowanym człowiekiem. Szkołę podstawową ukończył w Poznaniu, a następnie uczył się w gimnazjum zawodowym. Mieszkał na ul. Rybaki w Poznaniu, więc wstąpił do drużyny im.

i w 1917 roku był zastępcą drużynowego 5 PDH. Kiedy władze pruskie zabroniły działać harcerstwu zakonspirował drużynę - 36 osób w system dziesiątkowy oraz opracował sposób porozumiewania się między drużyną. Na początku 1918 roku został zaprzysiężony pod pseudonimem Stary Bór. Pierwszym zadaniem jakie dostał było utworzenie Biura Werbunkowego na wsi Główna. Biuro działało kilka dni i zapisało się do niego 400 ochotników. Po zaprzysiężeniu w organizacji POW dostał zadanie warty przy Poczcie Głównej w Poznaniu. Pracował w biurze wojskowym i dostarczał pieczęcie wojskowe dla dezertersów z pruskiego wojska, którzy zgłaszali się do powstania. Następnie skierowany został na ulicę Garbary 53 jako dowódca magazynu broni zdawanej przez Niemców. Był rok szkolny, młodzież garnała się do powstania. Stanisław został powołany na komendanta Skautów Gońców przy Sztapie majora Taczaka, aby następnie pełnić tę funkcję przy sztabie majora generała Dowbora - Muśnickiego. Szkolił młodzież jak szybko dostarczyć list do adresata - funkcja gońca była potrzebna, ponieważ telefonów było mało i nie zawsze działały. W roku 1919 został powołany na drużynowego drużyny im. B. Chrobrego, a w roku 1920, mając 22 lata otrzymał stopień harcmistrza. Ponownie udzielał się w drużynie im. Ks. J. Poniatowskiego, aby w 1921 roku założyć własną drużynę im. J. Kilińskiego. W okresie świąt Bożego Narodzenia zaprojektował szopkę oraz napisał teksty jasełkowe do niej. Harcerze chodzili z szopką po Chwaliszewie, Śródce i Garbarach. W roku 1922 drużyna im. J. Kilińskiego przekształciła się z drużyny lądowej na żeglarską i przyjęła nazwę „Wilków Morskich”. Działalność drużyny zapewniał zdolny i oddany aktyw pod kierownictwem mojego ojca - Stanisława Powalisza. Gdy powstała inicjatywa budowy Harcerskiej Przystani Żeglarskiej w Kiekrzu - Stanisław Powalisz wykonał tabliczkę drewnianą, ozdobną z napisem: „Harcerska Przystań Żeglarska”, zaprojektował i nadzorował budowę Przystani Harcerskiej. W roku 1924 r. ojciec rozpoczął studia w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych Rzemiosł Artystycznych, na Wydziale Architektury i Witrażownictwa. W latach 1929 - 1930 studiował w Akademii Colarossiego w Paryżu. W tym samym roku zakończył edukację i zajął się pracą. Zaczął projektować witraże do kościołów w całej Polsce. Utworzył własną pracownię, wykonującą witraże. W okresie tym osiągnął duży sukces artystyczny. Wojna w 1939 roku zastała ojca u szczytu sławy. Posiadał pięcioro dzieci. W chwili wybuchu wojny najstarsze dziecko miało 7 lat, a najmłodsze 2 miesiące - to ja. Mimo trudów wojny ojciec włączył się do konspiracji i jest wśród autorów nazwy „Szare Szeregi”. Dnia 14 lutego 1940 roku ojciec wraz z całą siedmioosobową rodziną został wysiedlony do obozu na Główniej, gdzie czynił starania o szybki wyjazd z obozu, ponieważ warunki były mordercze dla dzieci. I tak wyjechaliśmy do Włostzczowej i dalej tułaliśmy się po kraju. W końcu 1940 roku zamieszkaliśmy w Międzyrzeczu Podlaskim i byliśmy tam do końca wojny. Ojciec urządzał nam wycieczki. Pierwszą po powrocie do Poznania była wycieczka do Gdyni, gdzie zwiedzaliśmy port, Kamienną Górę i miasto. Byliśmy w Krakowie, Warszawie. Zwiedzaliśmy Poznań i okolice - Rogalin i Kórnik. Robił z nami wyprawy po mieście. Był miłośnikiem książek i tę pasję w nas zaszczerpił na całe życie. Zabierał nas do miejsc, gdzie wykonywał witraże, pokazywał, jak się je robi. W dniu 15 lipca 1945 roku byłem z ojcem na otwarciu sezonu żeglarskiego w Kiekrzu. Była to piękna uroczystość. Pływaliśmy łódką „Jola”, bardzo się bałam. W Księdze Pamiątkowej ze złotu ojciec napisał: „Harcerzu, pamiętaj, że pomordowani i polegli harcerze złożyli w Twe dłonie losy Polski i broń byś wolności strzegł i bronił, oraz nad wielkością chwały jej czuwał”. Trudności, jakie miał w pracy zawodowej nie pozwoliły się ojcu udzielać nadal w harcerstwie, ale miał stały kontakt ze swoją drużyną Wilków Morskich. Był wspaniałym ojcem, kochał nas. Był pracowity, skromny i bardzo zdolny. Zmarł 19 lipca 1968 roku. Cześć jego pamięci! Czuwaj!

Wiesława Majchrzyk, zd. Powalisz



Sprawa szokująca i w dużej mierze nieznaną w Polsce. Praktycznie nie znajdziecie już ani śladu po tym materiale, ale jak ktoś by chciał się dokopać to dajcie znać. Otóż, ponad 40 lat temu w roku 1983 w telewizji zachodniemieckiej pojawił się dokument o bohaterskiej obronie ruin klasztoru Monte Cassino przez niemieckich spadochroniarzy. W materiale powiedziano, że porucznik Kazimierz Gurbiel, który 18 maja ze swoim oddziałem zajął ruiny klasztoru miał wydać rozkaz rozstrzelania niemieckich jeńców. I tu zaczyna się najlepszy fragment tej historii, o której opowiedział mi Matthew Parker, brytyjski historyk, autor najważniejszej monografii bitwy, która ma swoje wznowienie w Polsce (cała rozmowa już na kanale). Dotarł on do rzekomo zamordowanego Niemca, Roberta Frettlöhra. Ten zaprotestował przeciwko tej wersji, a spotkawszy się na obchodach rocznicy bitwy zaprzyjaźnił ze wspomnianym polskim oficerem. Oto, jak Polak i Niemiec korespondowali do siebie wiele lat po wojnie.

- **Mój drogi Kazimierzu**, W bezsenne noce często wracam myślami na Monte Cassino. Braлиśmy udział w największej bitwie ostatniej wojny, w której wielu młodych Niemców i Polaków straciło życie. A my ocaleliśmy. Po co była ta bezsensowna wojna? Serce mi pęka gdy myślę o tych chłopcach którzy tam pod Monte Cassino, zginęli. W imię czego? Generałowie daleko od pola bitwy wydawali rozkazy, a my musieliśmy je wypełniać i ginąć. Oby nigdy już Niemcy i Polacy nie strzelali do siebie.

- **Drogi Robercie** dziękuję ci serdecznie za obronę honoru i godności żołnierzy z mojego patrolu, niesprawiedliwie oskarżonych o dokonanie wielokrotnego morderstwa. Ja osobiście, chociaż wojna skończyła się dla mnie kalectwem, nie żywię nienawiści do Niemców. Uczucie to jest mi obce, ponieważ nie można budować przyszłości na nienawiści. Proponuję ci więc żołnierską przyjaźń której fundamenty będą głębsze niż fundamenty klasztoru na Monte Cassino. Będą głębsze ponieważ znajdują się w sercu człowieka.

/Facebook - [Historia jakiej nie znacie](#) - List podporucznika Kazimierza Gurbiela do Niemca Roberta Frettlöhra./



Pomnik Ofiar Czerwca 1956 roku, nazywany także Poznańskimi Krzyżami zaliczany jest do symboli miasta. Odstłonięty w 1981 roku monument poświęcony jest pamięci ofiar pierwszego antykomunistycznego protestu w Polsce. Upamiętnia też protesty, które miały miejsce w kolejnych latach. W czerwcu 1956 roku doszło w Poznaniu do protestów robotników z Zakładów Cegielskiego. Władze wystąpiły do ich stłumienia wojsko. Zginęło około 60 osób, były także setki rannych. W 25 rocznicę protestów poznańska NSZZ „Solidarność” zdecydowała o budowie pomnika ofiar protestów. Udało się go wybudować mimo przeszkód stawianych przez władze. Stanął na Placu Mickiewicza, dawnym Placu Stalina, gdzie zgromadzili się uczestnicy protestów. W tym miejscu stał zniszczony przez Niemców pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa, wotum za odzyskanie niepodległości. Pomnik Ofiar Czerwca 1956 składa się z dwóch połączonych poprzeczką krzyży o wysokości 21 i 19,5 metra. Symbolizują one śmierć i zmartwychwstanie. Na wyższym krzyżu umieszczono datę 1956 oraz hasło protestów: Za wolność, prawo i chleb. Na niższym znajdują się daty kolejnych strajków: 1968, 1970, 1976, 1980, 1981. Obok krzyży znajduje się głowa orła wyrastająca z cokołu.

4. KOMUNIKATY



Komenda Wspólnoty Seniorów ZHP im. ks. hm. Antoniego w Skulsku informuje, że obchody Dnia Skupienia rozpoczną się w Sanktuarium w Skulsku dnia 15 czerwca br. o godz. 10.30 apelem na placu przykościelnym, po czym nastąpi przejście do Kościoła. Po Mszy św. odbędzie się uroczystość przed Mauzoleum Harcerzy. Po zakończeniu uroczystości zapraszamy do Mielnicy Dużej na poczęstunek. Listę imienną uczestników plus ilość gości – np. „Krağ.... 1.Andrzej... 2.Barbara... itd. plus 5 gości” proszę przestać do dnia

10.06.2024 na adres: jerzylipinski233@wp.pl Koszt uczestnictwa 30,00 zł.za osobę, wpłata na konto Nr 97 1090 1199 0000 0001 1906 8379. Odbiorca: ZHP CHORAĞIEW WLKP HUFIEC ZHP KONIN z dopiskiem : „Składka zadaniowa – Dzień Skupienia Skulsk – Krağ za osoby” do dnia 10.06.2024.

Komendant Wspólnoty Seniorów ZHP w Skulsku
hm. Jerzy Lipiński



Zaproszenie na 20. urodziny KSHiS „Matecznik” - Serdecznie zapraszamy wszystkie Kręgi Starszyny Harcerskiej i Seniorów 21. września do Szamotuł, będzie to już piąte spotkanie ph. Rychtyk po szamotułsku. Szczegółowy program podamy już wkrótce. Do zobaczenia w Szamotułach!

Komendantka KSHiS „Matecznik” hm. Katarzyna Grażka



5. Z ŻAŁOBNEJ KARTY:



W dniu 21 maja 2024 r. wieku 96 lat zmarł major hm. Zenon Wechmann – odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatanckiej w Poznaniu, działacz konspiracji harcerskiej ps. „Czarny Wilk”. Od wielu lat major działał jako popularyzator historii, przewodnik i opiekun dla wielkopolskiej młodzieży, a także wkładał całą swoją niespożytą energię w pracę środowiska kombatanckiego jako przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatanckiej, czy jako prezes Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Oddział Wielkopolski. Druh Zenon Wechmann był uosobieniem słów przyrzeczenia harcerskiego – całe życie pełnił służbę Polsce i chętnie niósł pomoc bliźnim. Major

Zenon Wechmann urodził się 25 października 1927 r. w Poznaniu w rodzinie o patriotycznych tradycjach, które następnie przez całe swoje życie kultywował, i do których wypełniania zachęcał także młodzież. Od najmłodszych lat był zuchem, następnie harcerzem V Hufca Harcerzy im. Ks. Józefa Poniatowskiego. W czasie okupacji przebywał w Poznaniu, po wojnie powrócił do działalności w Związku Harcerstwa Polskiego, służąc w „Poznańskiej Piątce”. Był także uczestnikiem II konspiracji. Po likwidacji ZHP sprzeciwiał się próbom włączenia druhowów do komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i wraz z gronem przyjaciół podjął konspiracyjną działalność harcerską, przyjmując pseudonim „Czarny Wilk”. Druha Zenona Wechmanna aresztowano we wrześniu 1952 r. W procesie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu został skazany na 7 lat pozbawienia wolności, 3 lata utraty praw obywatelskich i honorowych oraz pozbawienie mienia. Wyrok odbywał w ciężkim zakładzie karnym w Rawiczu, w obozach pracy dla więźniów politycznych w Potulicach i Piechcinie-Bielawach. Został zwolniony na podstawie amnestii w lutym 1955 r. Wiele sił i energii major Zenon Wechmann wkładał w kształtowanie patriotycznych postaw harcerzy i młodzieży szkolnej. Uczestnicząc w wielu wydarzeniach, zawsze starał się wychodzić do młodych. W 2003 r. odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, w 2009 r. otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, a w 2016 r. Majora odznaczono Krzyżem Wolności i Solidarności – odznaczeniem państwowym przyznawanym za zasługi w działalności na rzecz niepodległości i suwerenności Polski oraz respektowania praw człowieka w PRL przez Prezydenta RP. W 2023 r. za wybitne zasługi w pielęgnowaniu pamięci o najnowszej historii Polski oraz za działalność na rzecz środowisk kombatanckich, Prezydent RP nadał Zenonowi Wechmannowi Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski. Hm. Zenon otrzymał również m.in. Srebrny Krzyż za Zasługi dla ZHP z Rozetą z Mieczami, Krzyż św. Jana Pawła II i bł. Ks. Stefana Kard. Wyszyńskiego, Złotą Lilijkę Seniora ZHP oraz odznakę „Wielkopolskim Seniorom i Starszyźnie Harcerskiej”.

/na podst. art. na str. Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i inf. własnych/

Msza św. za duszę śp. hm. Zenona Wechmanna odbędzie się 31 maja o godz. 11.00 w kościele Chrystusa Jedyne Zbawiciela w Swarzędzu. Pogrzeb tegoż dnia o 13.50 na Junikowie.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI...

REDAKCJA BIULETYNU ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO DOKONYWANIA SKRÓTÓW I KOREKTY

NADSYŁANYCH TEKSTÓW I NIE BIERZE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ICH TREŚĆ.

REDAKCJA i OPRACOWANIE TECHNICZNE: hm. BARBARA KRÓL barbara.krol@zhp.net.pl basia_krol@o2.pl